

Ewa Palczyńska-Winek, autorka zbioru opowiadań dla dzieci i rodziców w stylu "Przygód Mikołajka". Krótkie opowiadania przedstawiają zabawne historyjki z życia rodziny, podane z perspektywy małego dziecka: "Oskar i reszta".

Fajna zabawa

„Rodzice nie są tacy nudni, czasami potrafią wymyślić super zabawę. Wczoraj mama przyniosła jakąś gazetę i długo ją czytała. Potem popatrzyła na mnie i powiedziała do taty, że Oskar jest już duży i trzeba rozpocząć jego naukę samodzielnego spania. Nie wiem, co to oznaczało, ale niech tam.

Wieczorem, kiedy zjadłem kolację i zostałem umyty, mama znowu wzięła do ręki gazetę i zaprowadziła mnie do sypialni, tam gdzie zawsze śpię z rodzicami. Byłem zdziwiony, że wstawia mnie do tego dziwnego pudła ze szczebelkami, ale wtedy mnie olśniło, że to nowa zabawa. Mama położyła mnie, otuliła, poczytała bajkę, ale co rusz patrzyła do tej gazety. Potem wstała i cicho wyszła. No to ja też sobie wstałem w tym pudle i ogryzałem szczebelki, potem wyrzuciłem poduszkę, potem zerwałem kawałek tapety, ale znudziło mi się, więc zacząłem wrzeszczeć. Mama przy-cwałowała do mnie i znów zaczęło się od początku: czytanie, otulanie i buziaki. Spodobało mi się, bawiliśmy się tak kilkanaście razy.

W końcu przyszedł tata i położył się do łóżka, mama też, ale to nic, zabawa trwała. Była już chyba 24.00, kiedy mama postanowiła, że może da mi pić, bo znów zacząłem krzyczeć. A tata stwierdził, że musi iść rano do pracy i chce spać, no i racja, bo mi się zabawa też znudziła i chciałem do łóżka taty i mamy. Tata wreszcie położył mnie na



zwykle miejsce przy nim. Kiedy mama wróciła, była zła, bo to niewychowawcze (tak powiedziała), ale położyła się obok.

Ja myślę, że była zła, bo ta zabawa jej się też podobała, więc ją poklepałem i powiedziałem, że jutro też się tak pobawimy i pojutrze też. Bo co, dorośli też mogą się z nami pobawić. Prawda?

Opracowała Mariola Pieńkowska



WIADOMOŚCI PRZEDSZKOLNE

Styczeń 2023

Na Nowy 2023 Rok

*W styczniu radości, w lutym mi-
łości. W marcu pogody,
a w kwietniu swobody. Maj
niech zakwita, czerwiec niech
bryka. Lipiec przypali, sierpień
rozpali. We wrześniu – szczęścia
bez liku, tak samo w październi-
ku. Niech listopad zauroczy, a
grudzień miło zaskoczy!*

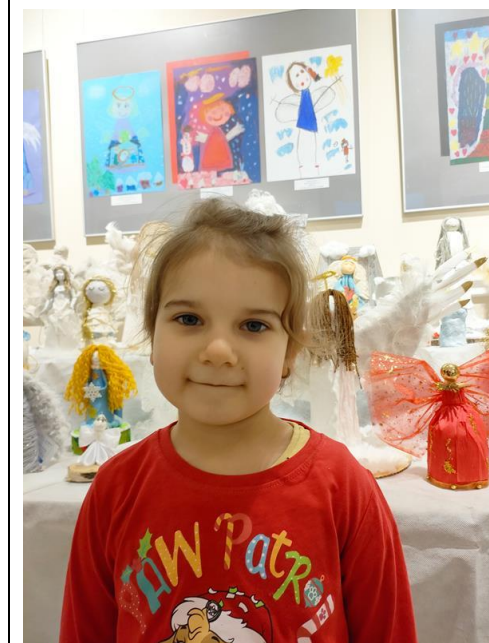
DYREKTOR,
RADA PEDAGOGICZNA
I PERSONEL
MIEJSKIEGO PRZEDSZKOLA NR 15
W SIEDLCACH.



ZŁOTE ZASADY ZIMOWEGO UBIORU

Jak dobrać garderobę do zmiennych i niezbyt korzystnych warunków pogodowych? Pierwszą zasadą jest ubieranie dziecka na tzw. "cebulkę".

Ciąg dalszy str. 2.





Ciąg dalszy ze str. 1.

Stosowanie warstw, które w razie potrzeby można zdjąć lub założyć to sprawdzona od lat metoda, którą warto stosować nie tylko u dzieci, ale również u dorosłych. Jeżeli obawiamy się, że w trakcie spaceru maluch może zmarznąć, zabierzmy dodatkową bluzę. Kiedy okaże się, że źle oceniliśmy pogodę lub akurat zza chmur wyjdzie słońce, wystarczy zdjąć jedną warstwę i wrócić do zabawy.

Kolejną zasadą, którą często możemy usłyszeć od innych mam jest zakładanie najmłodszym dzieciom jednej warstwy ubrań więcej, niż u nas. Jest to dla rodziców pewna sugestia, jednak nie należy traktować jej jak wyroczni.

Problem z radą, aby zakładać dziecku o jedną warstwę więcej jest taki, że nawet dorośli odczuwają komfort termiczny w różnych punktach.

Problem z radą, aby zakładać dziecku o jedną warstwę więcej jest taki, że nawet dorośli odczuwają komfort termiczny w różnych punktach. Zimą niejednokrotnie widzimy na ulicy zupełnie odmiennie ubranych ludzi – od grubych płaszczy po kurtki przejściowe. Dlatego możemy się sugerować naszymi preferencjami, ale nie bierzmy ich za pewnik. Zdecydowanie lepiej jest sprawdzić ciepłotę dziecka na karku, a także obserwować jego zachowanie – jeśli po wyjściu na zewnątrz robi się ono marudne i płacze, może okazać się, że jest mu zbyt zimno. Pot z kolei niemal zawsze oznacza przegrzanie.

Warto również pamiętać o utrzymaniu odpowiedniej temperatury w domu, która wynosi 18-22 stopni Celsjusza (przy noworodku pomiędzy 20 a 22 stopnie). Kiedy wewnątrz jest zbyt ciepło, dziecko po wyjściu odczuwa większą różnicę i może szybciej zmarznąć. Jednocześnie, wysokie temperatury w domu osłabiają układ odpornościowy oraz utrudniają dziecku naukę termoregulacji.

Opracowała Anna Mateuszak



SKUTECZNE LECZENIE WSZAWICY

Najważniejsze jest, aby pamiętać, że samo pozbycie się dorosłych osobników nie rozwiązuje problemu. Koniecznie należy zadbać, aby z głowy zniknęły także wszystkie jaja. Niestety wiele preparatów i szamponów działa wyłącznie na żerujące już wszy, ale nie zabijają jaj. Dlatego wybierając w aptece preparat, należy sięgnąć po taki, który działa na wszy we wszystkich stadiach ich rozwoju. Najlepiej jeśli nie jest to typowy preparat owadobójczy, ale działający mechanicznie, poprzez zatykanie kanalików oddechowych pasożytów. Uniemożliwia to wszom uodpornienie się na substancję czynną. Na rynku dostępne są różne preparaty wspomagające walkę z wszawicą. Produkty zawierają w swoim składzie różne substancje czynne. Najskuteczniejsze preparaty działają już po jednej aplikacji. Kurację należy przeprowadzić na całej rodzinie. Postępując zgodnie z zaleceniami producenta, po odpowiednim czasie należy wyczesać z głowy martwe jaja (gnidy). Dodatkowo wyprać ubrania, pościel, a także dokładnie odkurzyć mieszkanie, zdezynfekować wszystkie akcesoria do pielęgnacji włosów oraz zabawki dziecka (szczególnie maskotki). Jeśli czegoś nie da się uprać ani zdezynfekować, należy to szczelnie zamknąć w plastikowym worku na około 3 tygodnie. Po tym czasie będziemy mieli pewność, że dzięki pozbawieniu pożywienia, zginęły nie tylko dorosłe osobniki, ale też te, które mogły wykluć się z jaj. Jeśli zauważysz wszawicę u dziecka, zgłoś ten problem w przedszkolu. Im wcześniej inni rodzice zainterweniują, tym większa szansa, że problem prędko nie wróci.

MITY O WSZAWICY

Wszawicy towarzyszyło wiele mitów: że szczególnie często występuje w gęstych włosach; że wszy przeskakują z głowy na głowę; że problem częściej występuje na wsi niż w mieście oraz, co najważniejsze, że aby wszawica się rozwinęła, konieczne są braki w higienie. Tymczasem wiemy już, że wszy nie zwracają uwagi na gęstość ani długość włosów, nie skaczą tak jak pchły, statystycznie częściej są problemem dzieci w miastach oraz, że nawet najlepsza higiena nie jest profilaktyką zakażenia.

Wszawica jako objaw braku higieny to mit! Nawet częste mycie głowy nie jest profilaktyką zakażenia wszawicą, a obecność wszy nie świadczy o zaniedbaniach rodziców.

Dlatego jeśli nauczycielki w przedszkolu zwrócą nam uwagę, żeby przejrzeć głowę dziecka pod kątem wszawicy, nie jest to powód do zawstydzenia ani sugestii zaniedbania. Być może został zgłoszony przypadek występowania wszy u któregoś z rówieśników, a ze względu na duże ryzyko ekspansji tych pasożytów, wskazana jest kontrola u wszystkich dzieci. Mimo że wszy nie skaczą, to z łatwością przenoszą się z główki na główkę. Warto pamiętać, że dzieci bawiąc się ze sobą, nie zachowują dystansu jak dorośli, a dodatkowo często pożyczają sobie akcesoria typu gumki do włosów, czapki czy grzebienie. Można uczyć dziecko, żeby nie korzystało z osobistych przedmiotów innych, ale nie oszukujemy się – mało który maluch będzie o tym pamiętał cały czas. Dlatego wszawica jest tak powszechnym problemem i trudno o jej profilaktykę.

Opracowała Anna Mateuszak

